

Kiedy w 2014 roku Naim wprowadził pierwszy przenośny głośnik *Mu-So*, firma była kojarzona z tradycyjnym Hi-Fi, więc taka wolta wywołała pewne emocje. Jednak Naim patrzył w przyszłość i miał rację. Dzisiaj zajmuje na rynku jeszcze ważniejsze miejsce niż kiedyś, a tego typu urządzenia wprowadziło do swoich ofert wiele innych renomowanych. Potem opracowano mniejszą wersję *Mu-So Qb*, a po kilku latach obydwa modele odświeżono.



NAIM MU-SO Qb 2

Qb to skrót od Qubic, czyli sześcian. Urządzenie jest więc małą kostką o ogromnych możliwościach. *Mu-So Qb 2*, ustawiony obok Zeppelina, nie imponuje wielkością ani nie zachwyca ekstrawagancką formą. Precyzja wykonania i pierwszorzędne materiały są przecież oczywiste przy takiej cenie. Podstawę tworzy podświetlana „szklana” płyta, w której zatopiono logo Naima. Korpus jest wykonany z tworzywa, obłożony (z wyjątkiem tyłu) maskownicą. Górna płyta jest metalowa, w jej centrum pojawia się charakterystyczny dla gamy *Mu-so* funkcjonalny klejnot – duże pokrętko z centralną sekcją w formule wyświetlacza dotykowego. Pokrętko jest podświetlane. Gdy je obracamy, regulujemy głośność, a płaszczyzna dotykowa (z czujnikiem zbliżeniowym) pozwala na kompleksowe sterowanie urządzeniem: zmianę wejść, sterowanie odtwarzaczem, wywoływanie listy ulubionych utworów. Jest też tradycyjny pilot (znajduje się w zestawie) oraz firmowa aplikacja mobilna.

Nowoczesne głośniki bezprzewodowe są często skupione na funkcjach strumieniowych, wielu producentów sądzi, że już nic innego nie jest nikomu do szczęścia potrzebne. Naim ma szersze horyzonty. Panel przyłączeniowy obejmuje nie tylko sieciowe złącze LAN (o Wi-Fi – dalej), wejście cyfrowe (optyczne) i analogowe (mini-jack), ale także USB-A (muzyka z nośników pamięci).

Chociaż *Mu-So Qb 2* nie jest już modelem nowiutkim, to nic a nic się nie zestarzał również dzięki temu, że zawczasu przygotowano zapas mocy obliczeniowej w sekcji procesorów DSP. Naim od kilku lat projektuje wiele urządzeń w taki sposób, aby sprostały nowym, nieznanym wcześniej wyzwaniom na drodze aktualizacji oprogramowania.

Strumieniowanie obejmuje sieć i Bluetooth. Jest Apple AirPlay 2 (użyty także do wstępnej konfiguracji Wi-Fi, która przebiega błyskawicznie) i uniwersalny Google Chromecast, a ponadto strumieniowanie UPnP. Jest wsparcie dla Roon. Spotify Connect już nie dziwi,

wreszcie rodzynek – Tidal Connect. W końcu nie potrzebujemy żadnych pośredników, dodatkowych aplikacji i skomplikowanych zasad. Sygnał płynie wprost z serwerów do urządzenia, na pewno w niezmienionej formie i z obsługą wszystkich formatów. Tutaj przechodzimy do kwestii związanych z dekodowaniem plików, co oczywiście przyda się w wielu różnych sytuacjach, nie tylko w pracy z serwisem Tidal.

Mu-So Qb 2 odtwarza pliki FLAC, WAV, ALAC w oszałamiającej (jak na urządzenie tego typu) specyfikacji 24 bit/384 kHz (niektóre źródła mówią nawet o 32-bitowej rozdzielczości), jest też obsługa DSD w wariantach DSD64 i DSD128. Uff, wreszcie udało się przyłapać *Mu-So Qb 2* na jakimś braku – nie ma dekodera MQA. Konkurencja również tego nie potrafi i nie wpędzi to nas w poważniejsze kłopoty funkcjonalne. Pliki wysokiej gęstości możemy odtworzyć np. z domowego serwera, a przewodnikiem w układaniu list piosenek staje się aplikacja mobilna.

A gdy na przykład kiedyś padnie sieć, czy uda się czegokolwiek posłuchać? Wtedy ratunkiem będzie Bluetooth z kodowaniem SBC oraz AAC – ten ostatni to ukłon zwłaszcza w stronę urządzeń mobilnych Apple, chociaż do nich się nie ogranicza.

W zestawie z *Mu-So Qb 2* znajduje się tradycyjny pilot, do obsługi może służyć także panel w samym urządzeniu oraz firmowa aplikacja mobilna.



Tak bogate możliwości spowodują, że nieraz trzeba będzie się zastanowić, dlaczego smartfon zgłasza kilka równorzędnych systemów, które służą do realizacji tego samego strumieniowania. Wybór nie musi być wcale kłopotem, bo z jednej strony możemy sytuację przeanalizować i zdecydować się na najlepszy scenariusz, z drugiej – pacnąć w pierwszą propozycję z brzegu, a muzyka i tak popłynie. *Mu-so Qb 2* to niezawodne mistrzostwo w takim działaniu.

Multiroom też został załatwiony kompleksowo. Obsługa stref jest wkomponowana w firmową aplikację mobilną, czyli tak, jak to powinno (dla naszej wygody) wyglądać. Jedynym ograniczeniem wydaje się ilość stref, których może być maksymalnie pięć. Tylko lub aż. Ale również w tej dziedzinie otwierają się nowe możliwości, multiroom jest przecież elementem wbudowanym w specyfikację systemu Apple AirPlay 2. A jest też przecież Roon. Jest i ekosystem Google... *Mu-So Qb 2* w większości wypadków po prostu dołączy do strefowej zabawy.

Urządzenie zareaguje również na komendy głosowe dzięki integracji z systemami Apple HomeKit oraz Google Home.



Użytkownicy głośników bezprzewodowych dzielą się zwykle na takich, którzy maksymalizują możliwości, instalując na swoich smartfonach absolutnie wszystkie kompatybilne aplikacje, oraz tych, którym wystarczy ulubiony serwis strumieniujący. Naim do niczego nie zmusza, ale firmową aplikację mobilną warto mieć choćby przez krótką chwilę, w trakcie pierwszego uruchomienia *Mu-So*. W jednym z zakamarków menu ulokowano

bowiem prostą korekcję basu: wystarczy, że zadeklarujemy, czy głośnik stanie w wolnej przestrzeni, blisko ściany, czy wepchniemy go w jakiś kąt, a system dopasuje poziom basu tak, aby było go akurat.

Najważniejszą nowością drugiej generacji jest platforma sieciowa, którą producent stosuje teraz nie tylko w serii *Mu-So*, ale także w gamie *Uniti*, a nawet w kosztującym ponad 100 tys. złotych referencyjnym streamerze *ND555*.

Naim określa *Mu-So Qb 2* mianem systemu trójdrożnego, chociaż należy on równocześnie do konfiguracji 2.1, i ostatecznie jest podobny do zastosowanego w *Zeppelinie*. Oczywiście same przetworniki są zupełnie inne – tutaj pochodzą z *Focala*, którego konstruktorzy prawdopodobnie mieli spory udział w strojeniu całości.

Maskownicę można w łatwy sposób zdjąć (nawet wymienić na inną, Naim proponuje kilka wariantów) i zobaczyć (prawie) w całej okazałości układ głośnikowy...



Tym razem miejsce na membrany bierne znalazło się na bocznych ściankach.



Górne pokrętko łączy zalety mechanicznego regulatora (głośność) oraz nowoczesnego panelu dotykowego, którym obsłużymy większość funkcji.

Po zdjęciu maskownicy (obejmującej nie tylko przód, ale i dwie boczne ścianki) wyłania się atrakcyjna forma z licznymi przetłoczeniami i krzywiznami. W każdym kanale pracują niezależnie sekcje dwudrożne, złożone z 5,5-cm przetwornika średniotonowego i 25-mm miękkiej kopułki. Ciekawe jest ustawienie każdego z głośników, wynikające z wyprofilowania tej części frontu. Aby rozszerzyć bazę stereo (która w urządzeniu o szerokości 21 cm nigdy nie będzie imponująca), skierowano je na zewnątrz. W dolnej części znajduje się wspólny dla obydwu kanałów przetwornik niskotonowy z owalną membraną. Kompletny układ zajmuje niemal całą powierzchnię frontu, a na bokach jest jego ciąg dalszy – owalne membrany bierne.

W *Mu-So Qb 2* pracuje pięć końcówek mocy (znowu podobnie jak w *Zeppelinie*), cztery o mocy 50 W (dla sekcji wysokotonowych i średniotonowych) i jedna o mocy 100 W (dla jednego kanału niskotonowego). Tylną ściankę wypełnia w większości płyta w formie radiatora. Urządzenie się jednak nie nagrzewa, więc to raczej element dekoracyjny.

ODSŁUCH

Z małej kostki duży dźwięk. A raczej mocny. Byłem na to przygotowany, wręcz na to liczyłem – to przecież Naim, którego styl znamy doskonale, już nie tylko z klasycznych komponentów Hi-Fi, ale też z wielu nowoczesnych „samograjów”. Oczywiście określenie „duży” jest relatywne, Qb 2 nie gra jak para kolumn ani nawet jak... Zepelin. Bowers gra jak nakręcony, jak na zastrzyku adrenaliny, robi wrażenie, które jednak może się zamienić w zmęczenie... Ale trzeba mu przyznać – głośność, rozmach, wystrzałowosc jest nie do pobicia. Oceniając Mu-so Qb 2 trzeba wziąć pod uwagę zarówno jego cenę, jak i wielkość. Cena niemała, a wielkość mizerna... Czy to źle? W tej kategorii umiejętność „skompaktowania” przynajmniej przyzwoitego dźwięku jest w cenie. Za to się płaci, a nie na tym oszczędza. Tak jak w wysokiej klasy monitorach. Patrząc na to z tej strony, konstruktorom Naima (a może Focala) udało się duża sztuka. Nie mniejsza niż Bowersowi, tylko inna. Dźwięk Zeppelina jest „podostrzony”, rozdetalizowany, nad czym pracują przede wszystkim wysokie tony. Mu-So Qb 2 dba jednocześnie o dynamikę i równowagę. Co do maksymalnej głośności – myślę, że nie zawiedzie nikogo, kto ma realistyczne oczekiwania, a wielu mile zaskoczy. Takie rezultaty zawdzięczamy oczywiście układowi aktywnemu, wręcz trudno sobie wyobrazić tak malutkie pasywne „monitorki”, a gdyby nawet ktoś je zaprojektował i podłączył do najlepszego wzmacniacza... nic podobnego by z tego nie wyszło.

Qb 2 gra swobodniej i dokładniej niż LE02, który w ogóle nie chce wchodzić na audiofiliński grunt szczegółów, lecz gra dla łatwej przyjemności przeciętne go odbiorcy. To dźwięk „towarzyszący”. Zeppelin szaleje, jedzie po bandzie.

Qb 2 najbardziej trzyma się reguł dźwięku pod każdym względem porządnego, idąc na kompromisy tam, gdzie to konieczne.

Dźwięk jest proporcjonalny, żaden zakres się nie wyróżnia, ale nie jest to defensywa i asekuracja – zewsząd może przyjść ożywienie i dużo informacji, w zależności od nagrania. Wreszcie

w spodziewany sposób ważną rolę odgrywa średnica. Plastyczna i konkretna, bliska i spójna, ma dużo miejsca, często prowadzi przekaz nie marginalizując skrajów pasma, ale je ze sobą wiąże.

Męskim głosem przydałoby się jeszcze więcej powagi, lecz Naim stawia bardziej na komunikatywność i nie chciał jej ograniczyć „przesyconiem” dolnych rejestrów, tym bardziej że wysokie tony nie są przerysowane, za to lekkie i oddychające. Bas jest łagodniejszy niż z Zeppelina, praktyczny i motoryczny, służy przede wszystkim muzyce, a nie własnym popisom.

Funkcja kompensacji niskich tonów działa znakomicie, ograniczenie do trzech trybów okazuje się optymalne. W każdym wariantcie (w wolnej przestrzeni, blisko ściany oraz w narożniku) utrzymujemy kontrolę – właściwą porcję niskich tonów.

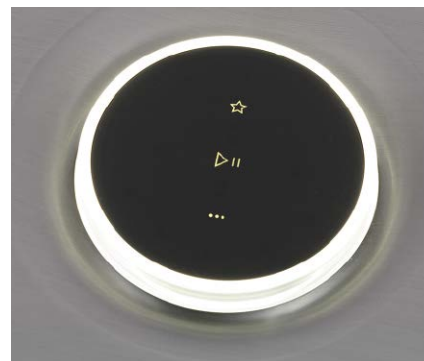
Stereofonia... Przednia ścianka ma 21 cm szerokości, nie ma żadnych trybów wirtualnych, więc na spektakularne efekty nie ma co liczyć. Pod tym względem dźwięk Qb 2 nie jest „duży”.



Przetłoczenia maskownicy urozmaicają prostą formę urządzenia.



Wyprofilowany front umożliwił skrócenie głośników sekcji średnio-wysokotonowej na zewnątrz, tak by poprawić efekt stereo.



Pokrętko jest umieszczone w zagłębieniu górnej ścianki i delikatnie podświetlone, a zewnętrzny pierścień wskazuje poziom głośności.



Podświetlenie zainstalowano także w szklanej podstawie.

NAIM MU-SO QB 2

CENA

4600 zł

www.naimaudio.com

DYSTRYBUTOR

FNCE

WYKONANIE

Niepozorna kostka o kosmicznych możliwościach. Obudowa wykonana z metalu, szkła i tworzywa, konfiguracja 2.1 z przetwornikami Focal i pięcioma impulsowymi końcówkami mocy. Supernowoczesna sekcja cyfrowa.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wszechstronny, nowoczesny i elastyczny. Obsługuje wszystko i wszędzie. Mistrz strumieniowania, ma także złącza przewodowe. Jest nawet multiroom (i to w kilku formatach), w zestawie klasyczny pilot.

BRZMIENIE

Dynamiczne, zrównoważone, spójne, komunikatywne. Soczysta średnica, wspierający bas, selektywna, dopasowana góra. Namiastka prawdziwego hi-fi, chociaż tylko symboliczna stereofonia.

Bluetooth (kodowanie)	tak (SBC, AAC)
Sieć	Wi-Fi, LAN
Parametry plików	24/384, DSD128
Asystent głosowy	Google Assistant
Multiroom	Apple AirPlay 2, Naim, Chromecast
Spotify Connect	tak
Tidal	tak (Tidal Connect)
DLNA	tak
Apple AirPlay	2
Złącze audio	optyczne, mini-jack
Wymiary (S x W x G) [mm]	210 x 220 x 212
Masa [kg]	5,6